

Donald Trump traci cierpliwość do Benjamina Netanjahu?

11 maja 2025

W ostatnich dniach pojawiły się informacje o pogłębiającym się konflikcie między prezydentem Stanów Zjednoczonych, Donaldem Trumpem, a premierem Izraela, Benjaminem Netanjahu. Źródła bliskie Trumpowi donoszą, że jest on tak „rozczarowany” postawą izraelskiego przywódcy, iż zdecydował się kontynuować swoją politykę na Bliskim Wschodzie bez udziału Izraela, a nawet całkowicie „kończy z Netanjahu”.



Według doniesień Israeli Army Radio (Radio Armii Izraelskiej), źródła zbliżone do Trumpa poinformowały izraelskiego ministra ds. strategicznych, że prezydent Stanów Zjednoczonych podjął decyzję o zerwaniu relacji z Netanjahu. Sekretarz obrony USA, Pete Hegseth, również odwołał swoją zaplanowaną wizytę w Izraelu. Media, w tym „Israel Hayom”, podkreślają, że na początku tego tygodnia informowano, iż Netanjahu był sfrustrowany Trumpem, a teraz wygląda na to, że amerykański prezydent również stracił cierpliwość do izraelskiego premiera.

„Israel Hayom” informuje, że dwie ważne osobistości z kręgu Trumpa biorące udział w niedawnych rozmowach za zamkniętymi drzwiami, powiedziały, że Trump postanowił przestać czekać na działania Izraela i zamiast tego kontynuować inicjatywy na Bliskim Wschodzie bez udziału izraelskiego rządu. Źródła wyjaśniły, że prezydent chce podejmować decyzje, które jego zdaniem będą sprzyjały interesom amerykańskim, zwłaszcza w kontekście Arabii Saudyjskiej i państw Zatoki Perskiej. Izrael miał uczestniczyć w niektórych z tych kroków, głównie w zakresie normalizacji stosunków z Arabią Saudyjską, lecz według Trumpa, Netanjahu opóźnia podjęcie kluczowych decyzji. W efekcie Trump odmawia czekania i działa na własną rękę.

Warto zaznaczyć, że w ramach normalizacji stosunków z Arabią Saudyjską, kraj ten oczekuje zakończenia wojny w Strefie Gazy oraz izraelskiej deklaracji o „przyszłym państwie palestyńskim”. Minister Ron Dermer, odpowiedzialny za tę kwestię, spędził wiele godzin na opracowywaniu języka wyrażającego gotowość Izraela do utworzenia „państwa palestyńskiego” w przyszłości, uwzględniając publiczny sprzeciw wobec tej koncepcji i polityczną wrażliwość na poruszanie tego tematu w Izraelu.

Dodatkowo Trump jest „wściekły” na próby wywierania na niego presji przez Netanjahu i jego zespół ws. podjęcia działań militarnych przeciwko Iranowi. Izrael próbował wywierać naciski m.in. na doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego Mike’a Waltza, który został odwołany z tego stanowiska. Trump w publicznych wypowiedziach wyraził frustrację, twierdząc, że Izrael nie był wystarczająco transparentny i że jego działania wpłynęły na wykluczenie Izraela z najnowszych porozumień regionalnych, takich jak zawieszenie broni z jemeńskim ruchem Huti.

W obliczu tych napięć izraelscy politycy coraz bardziej podkreślają, że będą gotowi działać samodzielnie. Premier Netanjahu oświadczył, że „Izrael będzie bronił się własnymi siłami”, a Minister Obrony Israel Katz dodał, że Izrael musi

być w stanie bronić się przeciw wszelkim zagrożeniom. W ostatnich dniach pojawiły się także informacje, że izraelskie władze są zaskoczone ogłoszeniem przez Trumpa zawieszenia broni z Huti oraz rozmowami z Iranem dotyczącymi irańskiego programu nuklearnego, które rozpoczęły się w kwietniu.

Co ciekawe, mimo zaplanowanej wizyty, Trump obecnie nie figuruje na izraelskiej liście oficjalnych wizyt. To jeszcze mocniej podkreśla narastający dystans między Trumpem a Netanjahu, który może wpłynąć na przyszłe relacje i współpracę w regionie.

Autorstwo: Aurelia

Ilustracja: WolneMedia.net (CC0)

Na podstawie: IsraelHayom.com, TimesOfIsrael.com, MizanOnline.ir

Źródło: WolneMedia.net